MONITOR

Na Rok P. 1775
Nro: IX.
D. 1. Lutego.

Mości Panie Monitor,

Jak ſkoro przeczytałem Monitora W Pana pod N: VII. pomyslilem zaraz uczynić mu zarzut wielkiey wagi. Zrozumieć można, że W.P. z innemi wieku naſzego utrzymywać chceſz całość przytodzoną dzielności Duſzy, y że nie ieſt zkażoną grzechem Adama y Ewy. Jeſt to owſzem, iak mi ſię zdaie, Argument bardzo mocny, ktory dowodzi potrzeby Rewelacyi, ponieważ rozum naſz y iego dzielności ſą tak zepſute, iż nie mogą Człowiekowi bydź pewnym y wiernym przewodnikiem ani względem powinności naſzych, ani w ſzczegulności

 wzglę-

względem Religiy. Raczysz W.P. obiaśnić mię gruntownie, albo iść za moim zdaniem. Czekam iak nayprędzey odpowiedzi W.P. życzliwy sługa

X. N. P.

Odpowiedz

Dorozumiewałem się tego, że się ieszcze mogą u nas znaleść Osoby, ktore zwiedzione będąc dawnym błędem, przeświaczone są iako o niezbitey prawdzie, że rozum ludzki iest skażony. Pokaże iednak W.P. w krotkich słowach, że bierzesz za grunt swoiego zdania założenie, obalaiące wszelką prawdę, a zatym y Religią. Powiedz mi y pomysl o tym dobrze, w coby obrociły się wszystkie wiadomości nasze naypoważnieysze y nayświętsze, gdyby upornie przyimować niechciano tey pierwiastkowey prawdy: *Że rozum człowieka y dzielności iego, nie są zkażone*, bez ktorey nić nie może bydź prawdziwego, przynaymniey względem Nas; ponieważ nicby pewnego bydź niemogło. Co mowię? Czyżbyśmy niewprowadzali przez to Pirronizmu powszechnego, y oddalali od naszey wiadomo-

domości, nie tylko wſzelką pewność y oczywiſtość, ale ieſzcze wſzelką ſpoſobność doyścia do niey. Pierwſze nawet założenia tego wſzyſtkiego co wiemy, y zdania nayniewątpliwſze ſtałyby ſię niepewnemi. Nie byłoby pewno, że całość ieſt większa od iedney ſwoiey części, y że Trzykąt ma w ſobie trzy kąty. Ktoby mi potym mogł dowieść, że trzy a dwa, pięć uczynią. Chcąc ſię wybić nad to wſzyſtko, cokolwiek mi kto może powiedzieć, odpowiem tylko: że może pojęcie zepſute pokazuie mi to założenie bardzo prawdziwym, ale powinienem nie dowierzać moiemu poięciu, bo ſię może oſzukać. Mowić że tylko względem Religiy, poięcia naſze niepewne, byłoby to powiadać słowa prożne, ktore zamiaſt ułatwienia trudności, w nowe by plątały zawikłania. Będę miał zawſze prawo pytania ſię, za co mię rozum moy opuſzcza, za co ſtaie mi ſię nie użytecznym w poznaniu oſobliwie rzeczy, ktorą mi naybardziey znać potrzeba. Odpowiedzieć, że to ieſt ſkutek przewrotu ſerca ludzkiego, nie ieſt to oſłabieniem trud-

ności, ale owszem przydaniem iey mocy, bo z tego zarzutu wyniknełoby drugie, zkąd pochodzi zkażenie przyrodzone woli naszey? widzieć można, że takowe mowienie czyniłoby okrąg zamykający nas w labirynt, z ktorego trudno by wyniść było.

Zkąd inąd byle tylko uważyć porządek naszych dzielności y stan rzeczy, łatwoby postrzedz było, że wola poddana ięst rozumowi y że nayuczciwszy człowiek, ktorego serce napełnione iest cnotą y poczciwością, niepostąpiłby w tym więcey, gdy by nieufał dzielności swoiey rezonowania. Jednym słowem, ieżeli kto nie przypuszcza całość dzielności naszey Duszy, nie będzie mogł nigdy dowieść, aby Rewelacya mogła bydź kiedy, a tym bardziey zostawała, y nieomylne miała przepisy. Na końcu bowiem rachunku, za pomocą rozumu czynią się tè piękne odkrycia, y to są naypierwsze propozycie wyciągnione z gruntu swoiego, ktore mogą nas same doprowadzać do tey prawdy.

Nie mowię zatym, aby serce ludzkie nie miało bydź przewrotne, y aby po-

ięcie

ięcie nie było zacmione niewiadomością y odwrocone błędem, ale mi ſię zdaie, że te dzielnośći Człowieka nie ſą niezdolne do odkrycia, uczucia, y chwycenia ſię prawdy. Nie trzeba mieſzać ſtanu ludzkiego aktualnego z ſtanem ich przyrodzonym. Wyboczenie rozumu ieſt bardzo pewne względem wielu, ale to wyboczenie właściwe nie ieſt względem człowieczeńſtwa: nazywamy bowiem ſtanem przyrodzonym człowieka, wſzyſtkie dzielności z ktoremi rodzi ſię, y to wſzyſtko, cokolwiek ſprawuie w nim koniecznie potrzebny ciąg ułozenia, gdy przychodzi na ſwiat. Użycie na złe rzeczy niewyłącza lepſzego używania, y chociaż można używać na złe ſwego rozumu, nie ieſt iednak mniey z przyrodzenia proſty. Prawda ieſt, że naſze poięcie potrzebuie wydoſkonalenia lepſzego. Nie mamy rodząc ſię, iak tylko iakieś naſienie, ktore odkrywaiąc ſię z laty wywodzi ziele mniey albo więcey doſkonałe względem mnieyſzey lub więkſzey około niego pilności. Naſienie to iednak ieſt dobre, y to przygotowanie w nas do namyſłu y rezonowania, z ktorym rodziemy ſię, nie prowadzi

nas

do błędu z swoiey istoty. I owszem ieżeli go wydoskonalamy starownie, y razem chroniemy się przesądow, y tego wszystkiego co mieszą urząd iego, tedy to poięcie wydoskonalone, ktore iuż nazywamy rozumem, choć okryślonym według istności do ktorey należy może nam służyć za pewnego y wiernego przewodnika we wszystkich naszych krokach, y nie dopuści nam upaść w żaden błąd względem wiadomości nam potrzebnych y prowadzących do szczęśliwości. Taki iest stan przyrodzony poięcia naszego, ktory się zgadza z doświadczeniem y zdaniem wewnętrznym, iest oraz godny Stworcy wszechmocnie dobrego, y nieskończenie mądrego.

Chociaż prostość przyrodzona dzielności duszy nie iest przez się zepsutą, trzeba iednakże przyznać, że poięcie człowieka iest nieiako ograniczone. Częstokroć wysysamy z mlekiem uprzedzenia, ktore y dobre wychowanie z trudnością może naprawić. Częstokroć namiętności pociągaią nas w błędy naygrubsze. Często przez lekkomyślność nie czyniemy

my przyzwoitey uwagi nad założeniem, ktore przypuszczamy, acz mamy interes roztrząśnienia y poznania go z gruntu. Jedyne iednak ztąd powinno bydź wniesienie nasze, iż należy wydoskonalać nasz rozum, nie dowierzać sobie samym, umieć wątpić y zatrzymać nasze sądzenie, czułemi bydź na swoie namiętności, y dobrze bydź przekonanemi, że nie potrzeba wpadać ani w naturalizm ani w dziwaczne zdania. Korrespondent moy, ktoryby niechciał podobno przyimować założenia mego, że poięcie ludzkie nie iest zepsute, tym samym nie poymuie swego własnego interessu. Powinienby raczey bydź onego naygorliwszym obrońcą, ponieważ by cały Budynek założenia iego upadł zapewne iezeli iest pozbawiony tego pierwszego gruntu wszelkiey prawdy.

Zobaczmy oraz, iż Pismo S. nie mowi nic podobnego y owszem S. Paweł to twierdzi " że kiedy ludzie nie maiąc ie-
" szcze obiawionego Prawa, czynią z przy-
" rodzenia te wszystkie rzeczy, ktore na-
" kazuie Prawo, y sami go sobie nadaią,

znac

" znać ieſt przez to że rozkazy Prawa ſą
" na ich ſercu wyryte, za świadectwem
" własnego ich ſumnienia. Złe wychowanie, nałogi zdrożne, namiętności nierządne, mogą zacmić światło rozumu, nieuwaga zaś płochość y uprzedzenia wprowadzaią często Człowieka w naygrubſze błędy w materyi nawet Religiy y moralney nauki. To przecie dowodzi tylko, że ludzie mogą na złe używać ſwego rozumu, ale nie tego, aby poięcie człowieka przyrodzone, było ſkażone.

Doſyć ieſt tego do przekonania Korrespondenta mego w błędzie.